

Wychodzi w każdą Środę.

Przedpłata.

Zamiejscowa:	Miejscowa:
miesięcznie . . 40 ct.	miesięcznie . . 35 ct.
kwartalnie 1 zł. 15 -	kwartalnie 1 zł.
półrocznie 2 - 30 -	półrocznie 2 -
rocznie . 4 - 60 -	rocznie . 4 -

Numer pojedynczy 10. ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

TYGODNIK

RZESZOWSKI.

Czasopismo ekonomiczno-rolniczo-przemysłowe.

Redakcja i Administracja
w księgarni E. F. Arvaya w
Rzeszowie.

Przedpłatę miejscową i zamiejscową
i ogłoszenia przyjmuje księgarnia
E. F. ARVAYA w RZESZOWIE.

Cena ogłoszeń:

5 centów od miejsca jednego wiersza
drobnym drukiem.

Rękopismów się nie zwraca.

Naprzód w Imię Boże!

Przedwstęp do koronacji obrazu Najświętszej Maryi Panny na Piasku w Krakowie.

Uroczyste przeniesienie koron przy koronacjach obrazów Najświętszej Maryi Panny od Częstochowskiego począwszy, było i jest zawsze pierwszym najważniejszym momentem uroczystości. Za dawnych czasów gdy korony Rzym darowywał, stano osobne deputacje do miasta wiecznego, naprzeciwko tym deputacjom wychodziło na spotkanie Duchowieństwo, rycerstwo i lud, bo Polskę zawsze odznaczała prawdziwa wiara i przywiązanie do stolicy świętej a nadewszystko zwykł modlić się lud polski z wyższem poczuciem do Matki Bożej tej Niebiańskiej Królowej Ziemi Polskiej.

Korony złote, któremi koronować się będzie dnia 8-go września obraz Najświętszej Panny na Piasku są dziełem rąk polskich, Mistrz Matejko, ich rysunku twórcą, do dnia ich uroczystego przeniesienia przechowane były w kaplicy Biskupa Krakowskiego, który otoczony całym duchowieństwem, pośród tysiąca chorągwi i kilkunastotysięcznej wiernej zawsze kościołowi polskiej ludności uroczystą procesję prowadził.

Korony same nieśli pod baldachimem — dla Matki Boskiej: prezydent Krakowa p. Weigel, dla pana Jezusa: p. Baranowski, i takowe w kościele Karmelitów w kaplicy Matki Boskiej na Ottarzu złożyli.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup Krakowski, odmówił klęcząc litanię do Matki Boskiej; poczem

rzecznymi słowy przemówił do Zgromadzonych, a na zadatek uproszenia błogosławieństwa Bożego dla całej uroczystości Apostolskie dał od ołtarza błogosławieństwo.

Chwila taka jest mianowicie w Polsce zawsze chwilą ważną, widoczną, a i budzącą jest, że jak przed wiekami tak i dziś czcić umie cały naród polski jako Matkę i Królową Najświętszą Maryję.

Uroczystość obecna tem wznieślijsza, bo poprzedza wielkie narodowe święto, odsieczy Wiednia, którego bohaterem jest Jan III. a ten gdy zwyciężył i pogromił Turków, a sławę na wieki orężowi polskiemu zgotował — Najświętszej Pannie w szczególności korone modły składał.

Te dwie uroczystości kościelna i narodowa, złąły się w harmonijną całość — i służą za dowód żywotności narodu polskiego.

Chów koni w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Jakby dla usprawiedliwienia naszej dążności postawiliśmy zasadę, że hodowla koni roboczych się nie opłaca: zasadę, która przecież nie wytrzyma krytyki bezstronnej. Wprowadzmy ją w wykonanie, przestańmy wszyscy po większych i mniejszych folwarkach chować konie robocze — zkad one brać się będą? Czy targi na Pradze dostarczą ich dla całego kraju? Czy koszta nabycia 2-ech lub kilku koni nie podniosą znacznie ich ceny? Czy przy rozszerzonej konkurencji zawsze ich nabyć będzie można — a próżne drogi i czas stracony na jarmarkach korzy-

stnie wpłynę na stan gospodarstwa? Czy niema oszustw przy sprzedaży, a na to czy mamy przepisy policyjne? Zdanie, że chów koni roboczych u nas się nie opłaca, może być tylko względnie prawdziwe. Słuszność tej zasady przyznać można w pojedynczych wypadkach, mianowicie tam, gdzie w skutek warunków miejscowych i osobistych, hodowla koni w innym kierunku już się rozwinęła i dobre przynosi rezultaty. Jako ogólnej, stawiać tej zasady nie można.

Przypuśćmy, że konie robocze powinno się chować odpowiednio do naszych potrzeb. Czy wtedy możemy przyjąć za ogólną zasadę uszlachetnienia ich ogierami półkrwi angielskiej. Czy mamy dostateczne pojęcie o koniu półkrwi? Czy są określone jego zalety i kształty? Siła reprodukcyjna może zarówno pochodzić od ojca jak i od matki, może jedna lub druga strona dziedzicznością przeważać, ale stałej granicy nie można tu naznaczyć. Ustalony typ rasy ma w prawdzie przewagę, ale bez rękojmi kierunku, w jakim się odbije: czy w pożądanym czy przeciwnie, to jest: czy otrzymany z takiego krzyżowania przychówek będzie odpowiadał zamiarom hodowcy lub nie. Przy tak różnych budowach matek, ich rasach i odcieniach, muszą z nich powstawać przez krzyżowanie z końmi krwi czystej nader różne reproduktory półkrwi, które w szczególnych warunkach wpłynąć mogą na podniesienie hodowli, w ogólnych zaś muszą wywołać zamieszanie i brak kierunku. Jeżeli posuniemy się dalej niż w zeszłorocznem sprawozdaniu i powiemy, że gdy cechy rasy pełnej krwi, to wtedy będzie się to już robiło dla ustalenia typu rasy angielskiej.

Nie odmawiam pierwszeństwa we właściwym zakresie koniowi angielskiemu nad innymi. Folblut normalny

Jakóba Sobieskiego,

królewicza polskiego,

dyarjusz oblężenia Wiednia roku 1683.

(Tłumaczenie z języka łacińskiego). (*)

(Ciąg dalszy).

Pan komendant poprzedał króla, wszystko mu pokazując. Szczególniej życzył sobie po kilkakroć oglądać bastjon minami zburzony. Po zwiedzeniu wewnętrznych warowni odśpiewano mszę dziękczynną w kaplicy B. P. M. Loretańskiej; kaplica ta wyłożona jest całkowicie mchem skalnym. Po wysłuchaniu tamże mszy św. wstąpił król JM. do kościoła św. Szczepana, gdzie zaledwo wejść zdołał, taką był otoczony ciżbą ludzi, ciśnącą się do pocałowania zwycięzkiej ręki jego. Potem udaliśmy się na obiad do p. komendanta, gdzie przybył z nami elektor Bawarski: książę bowiem Lotaryński oddał się dla przeglądu wojsk. Gdyśmy obiadowali stał się jakiś hałas, przeto wysłany został natychmiast wojewoda Ruski, by wojska pod bronią zatrzymał, ażeby coś niespodzianie się nie stało. Książę Bawarski także do swoich się udał. Najjaśniejszy pan nie wiele też zabawiwszy, także do swoich pospieszył; a prowadzony przez miejsca wielkimi zarażone wyziewami. wśród tychże nocował.

(*) Opuszczono w Dyarjuszu Jakóba Sobieskiego dzień 11 i 12 września 1683, dla pomieszczenia tychże w numerze Tygodnika który wyjdzie d. 12 września 1883 roku to jest w 200-letnią rocznicę Odsieczy Wiednia.

14. W takichże smrodach jedliśmy obiad. Był na obiedzie ks. Bawarski, któremu najjaśniejszy Pan trzy konie i kilku Turków darował. Tego dnia nocowaliśmy nad Dunajem w tem samym miejscu, niedaleko Szenau. Po drodze znachodziliśmy wiele dział porzuconych przez Turków. Tegoż dnia p. podkanclerzy odjechał wysłany do cesarza.

15. Tego dnia wyjechał na przeciw nas cesarz, wielkim Niemców otoczony orszakiem. Byli z nim ks. Lotaryński, elektor Bawarski, jakoteż inni dostojnicy państwa. Dwóch trębaczy postępowało naprzód, obwieszczając ogłosem trąb przybycie cesarza. Z taką paradą powolnym krokiem jechał, i gdy się już do króla JM. zbliżył, powitał go i dziękował za wybawienie swoje i całego cesarstwa. Na to wszystko król JMC wielką odpowiedział grzecznością, poczem ja postąpiłem dla powitania go; lecz czy że długie pióra przy kapeluszu spadające aż na barki oczy mu przysłoniły, czy też bojąc się, by go nie uniósł dziki koń, rwący się pod nim, którego oburącz trzymał, ręki od engli dla powitania mi nie objął. Prawdziwej przyczyny tego przepomnienia niewiem; sprzecząją się o to Austriacy, i dotąd rzecz nie jest rozstrzygnięta. Po niejakiem czasie król JM. w swoją drogę się zwrócił, on zaś zboczył, by wojska nasze przeglądać, poczem do Wiednia napowrót się udał.

16. Tamże nocowaliśmy. Przybył posel z pożegnaniem od elektora Saskiego, któremu król JMC posłał dwa konie i inne słizności dla jego małżonki.

17. Nocowaliśmy w Fiszau, gdzie znaleźliśmy obraz podobny do częstochowskiego, z napisem: Cum hoc signo Mariae victor ero Joannes, a z drugiej strony: In hoc signo Mariae vinces Joannes. Napisy te były na tle białem, w kształcie niby wykrojonych dwóch kawałków papieru, z których jeden, jeden anioł, a drugi, drugi anioł trzymał.

18. Tamże staliśmy dzień cały i otrzymaliśmy wiadomości, że Turcy wprost Jawarinn stoją.

19. Msze ś. odśpiewał wielebny ojciec ks. Przeborowski; po odśpiewaniu Te Deum, tamże obiad zjedliśmy. Po obiedzie przybył posel cesarski, który imieniem cesarza przywiózł dla mnie pałasz. Król JM. kazał go obdarzyć futrem sobolowem. Tegoż dnia nocowaliśmy w Hainburgu.

20. Rano wysłuchawszy żalobnego nabożeństwa, zwiedziliśmy piękny pałac, podobny do Ujazdowskiego, salę sądową — najbardziej zaś celują pięknoscią dolne komnaty, wysłane na podobieństwo grot, przyozdobionych mechami i muszlami. Po oglądnięciu pałacu wyszliśmy na górę, zkad jak najpiękniejszy widok; potem obiad jedliśmy nad brzegiem Dunaju, zkad o sto kroków obozy rozłożono.

21. Tamże zostaliśmy. Książę Lotaryński odwiedził nas.

22. Przybył ks. Saksen-Lauenburg pożegnać najjaśniejszego Pana; cesarz bowiem dał pierwszeństwo Starembergowi. Król JMC dał mu konia w darze.

to ideał w dzisiejszej hipicy; ale folblut w bronie lub plugu w naszym kraju, to dla ogółu pogoń za niedościgłymi nigdy ideałami.

Cechy i przymioty Folblutów zanadto są znane, aby o nich wspominać, ale — z kąd się wzięły, w jakich warunkach wyprodukowane i utrzymywane zostają? Czy w miejscu ich rodzinnem wszystkie oddają usługi? W jakiej opiece, nie tylko właściciela, ale i państwa zostają? To należy uwzględnić, bo to są warunki racjonalnego ich tam bytu.

Hodowla folblutów, tak jak każda inna hodowla, musi mieć odpowiednie warunki, aby nie była ciężarem hodowcy i aby mogła zaspokoić coś więcej nad prostą a często zgubną dla niego fantazję.

Przy ogólnem ubóstwie kraju, braku kapitałów nakładowych, przy zupełnem zaniedbaniu komunikacji, braku oświaty i poczucia obowiązku w klasie niższej, to jest w służbie domowej i braku opieki Władz Rządowych, musi hodowla, zwłaszcza koni, postępować zwolna, stosować się do tych ujemnych warunków ekonomicznych, iść równoległe z postępem ogólnym, jak to widzimy wszędzie gdzie utylitarny kierunek jest podstawą pracy społecznej.

To są czynniki ujemne, ogólne, jakie hodowla w naszym kraju uwzględnić powinna; lokalne zaś warunki modyfikują pierwsze o tyle, że nie można nadać stałego jednego kierunku i trzeba hodowcy zostawić swobodę działania, które przy jego odpowiedniej inteligencji będzie zastosowaniem do miejscowych warunków z uwzględnieniem stosunków ogólnych.

To też tam, gdzie hodowla stoi wysoko, spostrzegamy powyższe zasady w życie wprowadzone. W roku zeszłym, przy obradach nad pytaniami stawionymi Delegacji sądzącej konie, zaznaczył Prezydujący hr. Ludwik Krasiński, jak we Francji, w każdym departamencie pojedynczej prowincji były lub są konie miejscowe i jak następnie je przeobrażono. To co we Francji, widzimy też w Anglii, w Niemczech i w Skandynawii. mianowicie, że hodowla koni nie tylko do ogólnych, ale i miejscowych warunków i potrzeb się stosuje, a ze stopniową zmianą wpływów zmieniają się ich następstwa.

Kraj nasz podlega tak jak każdy inny stałym prawom ekonomicznym i tylko na ich podstawie korzystnie rozwijać się może. Stoimy niżej, ale mamy wzory jak postępować należy. Musimy jednak pamiętać, że ostateczne rezultaty usiłowań obecnej pracy nie zaaklimatyzują się nigdy, jeżeli je nie poprzedzi stopniowa a systematyczna praca miejscowa. Najlepsze rasy nieodpowiednio zastosowane w krzyżowaniach mogą więcej szkody niż pożytku przynieść. Tą zapewne myślą powodowany hr. Ludwik Krasiński przytacza, jakoby rasa polska ucierpiała od ogierów wschodnich, jak Normandia popsuła swój typ koni, Folblutami, pomimo, że tak Arab jak Folblut pierwsze zajmują miejsce w hodowli.

Co do wpływu rasy wschodniej na konie polskie, pozwolę sobie zaznaczyć, że wpływ ten dawniejszym jest od czasów Sobieskiego.

W wieku XVI co do ilości zmniejszyła się u nas hodowla koni; nawet zabroniono z kraju wyprowadzać, a natomiast sprowadzano konie z Węgier, ale pod względem przymiotów rasy, hodowla rozwijała się w całej pełni. A jednak za czasów Zygmunta Augusta, Koniuszy jego Miciński powiada, iż stada tego króla składały się z tureckich, perskich, arabskich ogierów i klaczy polskich. Opat Ruggiero wspomina, iż w Knyszynie miał król stada najpiękniejszych koni, że oprócz polskich widzieć tam można było tureckie, hiszpańskie, neapolitańskie zawodniki. Gracyan w życiu Komendoniego zaświadcza o sprowadzaniu często do Polski zawodników z Tracji i Włoch. Beauplan twierdzi, iż konie husarzy polskich są zwykle tureckie lub anatolskie. Widzimy ztąd, jaką już w wieku XVI rasa wschodnia odgrywała rolę. To też Hereshbach, jeden z najznakomitszych pisarzy rolniczych tego wieku, zalicza rasę koni Sarmackich do najszlachetniejszych (Rei rust. lib. IV Col 1573).

(Dokończenie nastąpi).

Korespondencja.

Bieliny, 30. sierpnia.

(J.hr.M.) Jest to smutnym a oraz bolesnym symptomem, że w niektórych okolicach kraju, mimo licznych szkół i gorliwych w pracy około oświecenia ludu kapłanów, tenże dotąd jeszcze pozostaje w stanie mniej lub więcej natury. Zdaje się, iż on niejako tylko pokost zewnętrzny przybiera, w gruncie zaś rzeczy, zachowuje dotąd wiele z dawnych swych przesądów i przywar.

„Contra factum non obstat argumentum“.

Drogi wiodące z Bielin do Sanu jako też z Bielin do innej przyległej wsi, w oplakania godnym znajdują się stanie, tak, że w razie deszczu, grzęźnie się po osie w błocie, w razie zaś pogody, można jadąc prędzej po ogromnej z błota utworzonej grudzie, doznać wstrząśnienia mózgu: które do przyjemności życia wiejskiego zaliczyć trudno i nie można. Ażebym zatem jednej jak i drugiej zapobiedz ewentualności, uwiadomiono o tem Radę powiatową, która zawsze gorliwa o dobro ogółu, uchwaliła naprawę tych dróg, będących drogami publicznymi. Uchwała stanęła, szło tylko o wykonanie jej, lecz tu właśnie natrafiono na takie przeszkody, że nie ma nadziei, by projektowana naprawa wnet przyszła do skutku. Przeszkody te wyłuszcze niżej.

P. Inżynier powiatowy przysłał do Bielin nadzorcę dróg, by się tenże co do czasu i co do ilości szarwarków z wójtem bliżej porozumiał; wójt jednak będąc chorym, nie mógł mu dać żadnej pewnej odpowiedzi, albowiem Rada gminna teroryzowana przez kilku krzykaczy, co chwila inne czyniła zarzuty opierając się naprawie.

W skutek tego przybył sam p. Inżynier powiatowy w towarzystwie nadzorcę dróg, posłano po wójta, lecz ten dla słabości swojej nie mogąc przybyć, w zastępstwie podwójta i dwóch radnych przysłał, a wraz z nimi kilku

wieśniaków, uchodzących we wsi za rozsądniejszych, czego jednak wcale nie okazali.

Jeden bowiem z radnych napadł inżyniera ostrym słowy, wśród których kilkakrotnie dał się słyszeć wyraz „pańszczyzna“. Inżynier posiadający spory zapas cierpliwości, starał się im wytłumaczyć, że dostawienie szarwarków i odrobienie przepisanej ilości nie jest żadną pańszczyzną, tylko że to jest ich obowiązkiem jako obywateli, ażeby się stać użytecznymi krajowi, tłumacząc im oraz, że każdy, „czy pan, czy wieśniak, ma swe względem kraju obowiązki, z których się uiszczyć musi“. Lecz widząc, że dobrocią nie uzyskać nie może, począł im grozić karami i przytoczył im jako przykład los kilku innych gmin, które zmuszono do podobnej pracy. Lecz ani dobroć, ani groźby nie zdołały przełamać ich uporu, a inżynier widząc, że jego obecność wśród takich warunków jest zbyt kosztowną, odjechał do Niska i mamy nadzieję, że tam rozpoczną się już odpowiednie kroki, w celu przekonania ludu, że uchwały Rady powiatowej tak samo szanować należy, jak i każdej innej Władzy Zwierzchniczej.

Podczas rozmowy inżyniera z podwójtem i dwoma radnymi, ja z mej strony starałem się nakłonić innych wieśniaków, którzy pozostali w pewnem oddaleniu od dania szarwarków. „My nie potrzebujemy ni inżyniera ni naprawy dróg, odpowiedziało mi kilku na moje im czynione przedstawienia, gdyż nasze drogi są dobre“. Zapytałem się ich, co oni właściwie rozumieją pod dobrą drogą? I przyszedłem do poznania, że oni pod względem pojmowania dobrych dróg mają te same pojęcia, jakimi się odznaczają Hiszpanie Ameryki Południowej, u których dopóki się jeden z nich w błocie nie utopi, zawsze jest „Buen camino, muy buen camino“ (dobra, bardzo dobra droga).

Smutne zaiste pojmowanie dobrych dróg! Po długim perswadowaniu, przekonałem ich nareszcie, że droga ich jest zła i konieczne naprawy potrzebuje, przyznali mi słusność, lecz oświadczyli, że od niepamiętnych lat naprawiali drogi bez pomocy inżyniera i że to samo i teraz uczynią, ale o naprawianiu pod nadzorem inżyniera i słyszeć nie chcieli.

A gdym im dalej perswadował nie tracąc nadziei pomyslnego skutku, napadł mię jeden w sposób niegodny, używając słów ubliżających, tak dalece, że inni musieli go napomnąć by milczał.

A cóż jest powodem tego uporu? Główną przyczyną tego jest, że chłopci są w mniemaniu, że takie roboty nie są niczem innym, jak tylko krokami wstępnymi do zaprowadzenia pańszczyzny, co jasno wynika z ich przemowy do inżyniera i z odpowiedzi mi danych w których częstokroć wyraz pańszczyzna przychodził. Za nieszczęście uważać należy, że chłopci tak panom nie dowierzają, tem większem, że podobny fakt zdarzył się i przy innej okazji w innej gminie; panowie zatem powinni się starać chłopów oświecić a łaskawem z nimi obchodzeniem się

23. Nadjechał Francuz, nazwiskiem pan markiz de Haly, jak trzpiotna sroka gadatliwy.

24. Przeszliśmy Dunaj i przybyliśmy do Preszburga, gdzie król JMC, zjadł obiad. Po obiedzie zwiedził pałac. Z tamtąd udawszy się do kaplicy, gdzie całe ciało ś. Jana Jalmużnika przechowane jest, rękę jego ucałował. Tamże nocowaliśmy.

25. Najjaśniejszy Pan brał lekarstwo.

26. Zwiedziliśmy cesarskie ogrody i inne, szczególnie zaś arcybiskupa Ostrychomskiego, gdzie widzenia godna znajduje się grota, w której znajdujący się pustelnicy w koło się obracali. Były tam i inne statuy, Attyli, Posonjusz, od którego nosi nazwę Posonium, po węgiersku Preszburg. Prześliczna fontanna tam, lecz nieco nadpsuta. Ztamtąd udaliśmy się do kościoła, gdzie słuchaliśmy mszy św. obrządkiem ormiańskim odprawionej. Nocowaliśmy w Szygiet na wyspie Szut.

27. Gdy na tej wyspie przenocowaliśmy, przybył rano posel z doniesieniem, że Tekeli ku nam nadciąga, wraz z haszą Waradyńskim. Postanowiliśmy oczekiwać go nienustraszenie w Nowych Zamkach.

28. Po mszy św. zostawiwszy wojsko z wojewodą Krakowskim, król JMC z wojewodą Ruskim i innymi przeszedł Dunaj, a gdy nie można już było tego dnia stanąć w Jawarynie, stanęliśmy w Czelakies, na małej Szutt, w którym to miejscu brama wielą głów tureckich zatkniętych otoczona była.

29. Rano w Jaworzynie. Przybył pan Lucki z ks. Esterhazym, spiesząc naprzeciw najjaśniejszego króla JMC. Tam wysłuchaliśmy mszy ś. w kościele, przedtem przez Turków zajętem i na meczet przerobionym. Po mszy ś. król JM. oglądał fortyfikacje wewnętrzne, po tem zasiadł do objadu. Po obiedzie nadeszły wiadomości, że elektor Bawarski wraca do domu.

30. Po oglądnięciu fortyfikacji zewnętrznych król JMC przebył Dunaj i gdy już na drugiej byliśmy stronie w niewielkiej liczbie, nadbiegł ktoś z doniesieniem, że trzysta rokosszan wpadło do tejże wsi, w której na zamku mieliśmy jeść obiad. Wysłał król JMC pana starostę Luckiego z pół choragwią Kaszubów, którym ich rozpuścił. Weszliśmy tedy do wsi; zjadłszy obiad, tamże nocowaliśmy.

1. października, złączyliśmy się z wojskiem. Słyszeliśmy tuż jakąś utarczkę. Mówią że kilku z naszych zabito. Tamże nocowaliśmy.

2. Rano po mszy ś. do Komorn na obiad przybyliśmy, gdzie warownie oglądawszy, podejmowani hojnie przez p. Hoffkircha, komendanta, przenocowaliśmy przed mostem. Tegoż dnia Dalera przybył z listami od królowej JejMci.

3. Tamże staliśmy w miejscu.

4. Król JMC odesłał Dalere.

6. października, dwie mil od Parkauów rozłożono obozy.

7. Rano powrócił Mokolski z małym hufcem, donosząc, że Turcy już tuż za nimi postępują i on za ledwo uciekł. Wysłał król JMC Zebrzydowskiego do ks. Lotaryngji, ażeby z konnicą swoją następował; rozkazawszy zaś piechocie iść za sobą, sam z jazdą naprzód poszedł. Pytaliśmy wszędzie za nieprzyjacielem; lecz nikt nam nie powiedzieć nie umiał. Wysłał tedy król JMC naprzód wojsk część znaczną; sam zaś ubezpieczony już, z ussarją z tyłu następował i wszedł do wsi, z kąd jak najdokładniej Strygonium widać było. Gdy już tam obozy zakładać miano, otóż nadbiega ktoś od tamtych, wzywając pomocy. Król JMC przekonany, że ta ilość wojska, którą naprzód wysłał, dostateczną jest do dania oporu małej garstce, jak mniemał, Turków, zostawił ussarję, sam zaś dla przekonania się naocznie o stanie rzeczy naprzód wyjechał, będąc pewnym, że nie zle-go niespodzianie stać się nie może; alieci drugi otóż nadbiega, donosząc, że nasi już od Turków przemożeni i dragonja cała pobita. Król JMC wróciwszy do swoich, rozkazał naprzód postąpić, a gdy w szyk ich już sprawił, kazał znów nie ruszać się z miejsca, wysławszy tymczasem do ks. Lotaryńskiego, ażeby pospieszał, jakoteż do piechoty naszej posłał, by pospieszała. Prawe nasze skrzydło zaczęło przemagać Turcy nacierając, to znów się cofając.

(Dokończenie nastąpi.)

zyskiwać ich zaufanie i miłość — a gdy panowie razem z ludem będą trzymali, wtedy dopiero w przyszłość z większym spokojem spoglądać będzie można!...

Kraków, 4. września.

(B.K.) Chciałem Wam przesłać więcej szczegółów o wystawie w Wieliczce, lecz tydzień jaki od zamknięcia minął już nawet wspomnienie o niej uczynić, nie na czasie. Wszystkie nie ledwie gazety poświęciły jej mniej lub więcej obszerne artykuły, a lista premiiowanych wystawców już niejednokrotnie wydrukowaną została — do szczegółów więc powracać nie myślę i nie mogę a tylko kilka ogólnych myśli w tym przedmiocie tutaj Wam łączę.

Tak program jak i wykonanie wspomnianej wystawy podług mnie na zupełne uznanie zasługują i prawdziwie pożądanem i niezawodnie wielce korzystnem by było, aby popisy w takim zakresie urządzane w różnych częściach kraju o ile możności perjodycznie mogły mieć miejsce, gdyż będąc dostępnymi i będąc zachętą i bodźcem dla posiadaczy mniejszych własności i drobniejszych producentów, skuteczniej niezawodnie oddziaływać mogą na pobudzenie działalności, a tem samem na postęp aniżeli wystawy krajowe, takie jak przed kilku laty we Lwowie, a w roku zeszłym w Przemyśle miały miejsce.

Lecz mówiąc o wystawach, a temsamem o produkcji i przemyśle krajowym, jakież smutne cisną się myśli. Rolnictwo nasze skutkiem tak elementarnych jak i ekonomicznych przyczyn, nietylko iż niepostępuje ale nieledwie się cofa, chów inwentarza choć może trochę się dźwiga lecz jako oparty na gospodarstwie rolnem, które przechodzi tak trudne warunki bytu, tylko dzięki prawdziwym wysiłkom, iż daje jakiegokolwiek rezultaty, a i te czy się korzystnie opłacają — to jeszcze kwestja...

Co do przemysłu... ale to zdaleko by zaprowadziło — zastrzegając więc sobie możność obszerniejszej w tym przedmiocie pogawędki w której z przyszłych korespondencji przechodzę do rzeczy bieżących z Krakowskiego bruku.

Uroczystości koronacji Obrazu Najświętszej Panny na Piasku, rozpoczęły się w dniu wczorajszym procesjonalnem przeniesieniem koron z pałacu biskupiego do kościoła. Dzięki ślicznej pogodzie kilkanaście tysięcy ludu stanowiło wspaniały pochód który z całą powagą i w największym porządku podług ułożonego programu się odbył. Różnobarwne stroje licznie przybyłych nawet i z dalszych okolic włościan, nader miły stanowiły widok.

Wybitna inteligencja Krakowska, prócz osób z obowiązków obecnych, świeciła swą nieobecnością. Korony, podług rysunku mistrza Matejki wykonane artystycznie przez p. Glixelego, czynią mu prawdziwy zaszczyt.

Zaledwie tłumy rozchodząc się zaczęły gdy salwy z pod kopca Kościuszki zwiastowały miastu i okolicy powiększenie się domu Cesarskiego. Z nastaniem zmroku kilka muzyk wojskowych z pochodniami wesołą fanfara ogłaszały radosny wypadek przyjeścia na świat Arcyksiężniczki.

Przybywający z Kongresówki niewesołe z tantąd przywożą wieści — położenie tam nietylko iż się niepoprawia lecz nieledwie coraz cięższe się staje a trudności w kształceniu dziatwy i młodzieży coraz nowe powstają.

Kilka prywatnych zakładów naukowych świeżo tam zamknięto.

Dziś nastąpiło tutaj poświęcenie Gimnazjum 3-go.

Pogrom Żydowski na Węgrzech słusznie bardzo niepokoi ludzi dalej patrzących — sam fakt naturalnie, iż jest wstrętny, lecz nas i bezpośrednio obchodzić może, łatwo bowiem przypuścić można, iż skutkiem tych wypadków i tak już aż nazbyt liczny proletariat żydowski jeszcze się powiększyć może.

Zbiory p. Schmidt—Ciężyńskiego już tu nadeszły, część ich chwilowo złożona w Bibliotece Jagiellońskiej między książkami są bardzo cenne rzeczy — o całości później szczegółowo napiszę.

Podole Rosyjskie, 1. września.

(—) Podole w tym roku nie zbyt wesoło się przedstawia. Urodzaje nieświetne, tak, że rok obecny wypadnie zapewne niżej ogólnej przeciętnej. Na burakach jeszcze jedyna nadzieja, chociaż są małe, gdyż z powodu niepogody i ogromnych deszczów w Maju, siew ich był bardzo spóźniony; w wielu miejscach bardzo są rzadkie. Pszenica w ogóle rzadka, a do tego rdza, która prawie wszystkie a szczególnie późno dojrzewające gatunki napadłszy,

przeszkodziła normalnemu wykształceniu się ziarna, które jest drobne, brzydkie i w bardzo małej ilości. Co do gatunku, banatka najładniejsza, lecz tak rzadka, zapewne wskutek nieprzyjajnych warunków klimatycznych w jesieni i w zimie, że sprzęt jej jest bardzo mały. Kostromka i czerwona gładka, lepsze co do sprzętu, ale gatunek ziarna bardzo nędzny. Summa summarum nie wiem czy będzie 40 pudów z morga. Jęczmiona także lichy, owsy bardzo ładne. Zbiór pszenicy prawie ukończony, młóćba rozpoczyna się. Rzepak wymłócony, sprzęt mniej niż trzydzieści pudów z morga.

Wielu rolników nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego nieurodzaju, tembardziej, że przez ten szereg lat anormalnie urodzajnych, wyrobiło się trochę przekonanie, że i dalej tak iść musi i że Podole lat nieurodzajnych znać już nie będzie.

Ta opinia wpłynęła też po trochu na żydów którzy rzucili się na dzierżawy, płacąc po 7, 8, a nawet i 10 rubli za morg. Tą ceną zachęcani, a raczej olśnieni i obalamuceni, nawet tacy rolnicy, którzy usilną pracą doszli do porządnego i racjonalnie urządzonego gospodarstwa, oddali swe majątki na pastwę żydom, dowodząc, że przecież lepiej jest nie robić jak gryźć się i ujadać z ekonomem na to, aby mieć dochody mniejsze. Zapomnieli tylko, że żyd dał małą kaucję lub wcale żadnej, gdyż działał w złej woli i że po roku nieurodzaju nie będzie miał najmniejszego skrupułu uciec z dzierżawy, a właściciel za ten rok dołce farniente i cieszenia się że świetny zrobił interes, będzie musiał wziąć się znowu do gospodarstwa zrujnowanego, w którym obsiewy będą nędzne lub niewystarczające, a może żadne, dachy dziurawe, budynki obdarte jednym słowem jak po przechodzie Tatarów. A wiadomo co kosztuje w gospodarstwie poprawienie starych błędów i grzechów.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

J. C. W. Arcyksiężna Stefania powiła szczęśliwie dnia 2. Września córkę w Laxenburgu. Rzeszów obchodził ten radosny dla panującego Domu wypadek uroczystem nabożeństwem d. 3-go na którym znajdowały się wszystkie Władze i oddział landwery, oraz licznie zgromadzona publiczność.

Książe Arcybiskup Wiedeński wydał list pasterski dla swej Archidiecezji, w którym nakazuje począwszy od dnia 9. września modły na cześć bohaterów Odsieczy Wiedeńskiej. Dnia 12-go jako w dzień Odsieczy Jego Eminencja osobiście celebrować będzie Mszę Św. w kościele Ś-go Szczepana.

Na nabożeństwie tem znajdować się mają Najjaśniejsi Państwo z całym Dworem, oraz Członkowie Domu Cesarskiego, Generalicja wszystkie Władze i Korporacje.

Rada szkolna Krajowa, wydała odpowiednie rozporządzenie co do udziału władz i młodzieży szkolnej podczas uroczystości jubileuszowych.

Ksiądz Biskup Krasiński bawi w gościnie u Księcia Władysława Czartoryskiego w Sieniawie.

Klasztor Castagnavizza w Gorycji, gdzie spoczną zwłoki hr. Chamborda, posiada w swoich murach śmiertelne szczątki Karola X-go, Ludwika księcia d'Angoulême, hrabiego de Marnes i małżonki jego, córki Ludwika XIV-go księżnej Ludwika parmeńskiej oraz księcia de Blacas, najwierniejszego druha ostatniego Burbona. Na sarkofagu króla widnieje napis: „Le très-haut, très-puissant et très-excellent prince, Charles dixième du nom, par la grâce de Dieu Roi de France et de Navarre“.

Program uroczystości Jubileuszowych w Strzyżowie: Dnia 11-go Września b. r. będzie odprawione żałobne nabożeństwo za poległych pod Wiedniem żołnierzy chrześcijańskich.

Dnia 12 Września b. r. o godzinie 6 rano salwy z moździerzy i pobudka muzyki, o godzinie 10 rano nabożeństwo dziękczynne, muzyka odegra parę utworów narodowych, o godzinie 11 odczyt na placu kościelnym, rozdawanie między młodzież szkolną i lud broszurek o Janie III, o godzinie 4 po południu, produkcja straży ogniowej ochotniczej, w przerwach produkcja muzyki. Wieczór oświetlenie pszystrojonego miasta, capstrzyk muzyki, oświetlenie ogniem bengalskim popiersia króla Jana III i pochód z lampionami po ulicach miasta.

Komitet mając na względzie, aby w obchodzie tym, mogły brać udział jak najobszerniejszy, także i gminy okoliczne, podaje niniejszy program do wiadomości P. T. panów położonych obszarów dworskich i gmin okręgu sądowego Strzyżowskiego, zapraszając do jak najliczniejszego zebrania się.

Po południu d. 2-go Września przy strzelaniu z moździerzy na cześć nowonarodzonej Arcyksiężniczki, został lekko zraniony Chorzeempa woźny kassy oszczędności dawny artylerzysta austriacki.

A czapka?! Włościanie Willanowa słynnej rezydencji Jana III. są znani ze swej buty, razu pewnego przejeżdżny jegomość zdążając ku Willanowu boczną drogą zatrzymał powóz w zamiarze dowiedzenia się którejdy najbliższej do pałacu i odezwał się do przechodzącego chłopca: A skądżeście?! A z Willanowa! A czapka? A i czapka z Willanowa?!...

Szyrna albo Smyrna! List z podola rosyjskiego adresowany po francuzku; „Autriche, Galicie a Przemysł“ „M. Edouard Szyrna“ odesłany został z Przemyśla na Tryest do Smyrny dla pana Przemyśla, naturalnie że adresata nie znaleziono, nareszcie po 2 miesięcznej wędrówce i dwukrotnej bytności w Tryeście, p. Szyrnie w Przemyśle oddany został.

Rzeczkę naszą Mikoszkę, owe źródło wcale nie balsamicznie na zdrowie oddziaływające zaczęto w dalszym ciągu zasypywać, lepiej późno jak wcale!..

Zwraca się uwagę władzy sanitarnej na dokonywaną podczas nocy wyprawę skór w domu Aksta przy ulicy Sandomierskiej, która to czynność wcale na desinfekcję miasta nie wpływa, co zawsze a mianowicie w czasie zwróconej bacnej uwagi na czystość w mieście, miejsca mieć nie powinno.

Sprawa Lutezańska. Sędzia Śledezy p. dr. Kalitowski d. 3. b. m. przybył z Krakowa do Rzeszowa a d. 4-go udał się w asystencji dwóch technicznych rzeczoznawców do Lutezy, w sprawie Ritterów.

Ze Steglitz, 3 września, telegrafują. Wczoraj wieczorem około 10 godziny wjechał pociąg osobowy, idący z Potzdamu na tutejszą stacyą dla przewiezienia do Berlina osób już tam długo czekających. Pociąg jeszcze się nie zatrzymał, gdy czekająca na niego publiczność zaczęła częścią przeskakiwać przez baryery, częścią sama je otworzyła i zaczęła wsiadać do pociągu z przeciwniej strony. Na próżno urzędnicy kolejowi upominali publiczność, aby miała się na baczności. W tej samej chwili nadjechał kuryerski pociąg berliński i zrzucił straszną katastrofę, skutkiem której śmierć poniosło na miejscu 17 mężczyzn, 18 kobiet i 4 dzieci a 5 osób ciężko jest rannych.

† **Alojza z Haszceyców Kawka** żona adjunkta sądowego w Rzeszowie, zmarła d. 1. b. m. w Przemyśle.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Ogólne Zgromadzenie Komitetu Kolejowego Rzeszowskiego odbędzie się w Poniedziałek d. 10-go Września o 11 przed południem w biurze Tow. Rolniczego, dla porozumienia się i omówienia co do dalszych kroków przedsięwziąć się mających w Sejmie w tej sprawie, gdyż niewątpliwie kwestja Kolei Rzeszów-Sandomierz, stanie na porządku dziennym tegorocznej sesji Sejmowej.

Prezes Tow. Rol. Rzesz. wysłał następujące pismo do Komitetu Centralnego Tow. Roln. Krakowskiego. Stosownie do Szan. wezwania z dnia 24 Lipca 1883 L. 180 przesyłamy odpowiedź zarazem prośbę, by Szan. Komitet uwzględniając już przez 2 lata na walnych zebraniach przez naszych P. T. Delegatów czynione wnioski, jakoteż uznając ważność i doniosłe znaczenie osuszenia bagien północnej strony powiatu, raczył nam wyjednać w ministerstwie Rolnictwa z przyznanej kwoty 1000 fl. przynajmniej kwotę 500 fl.

Dla poparcia naszej prośby pozwalamy sobie przytoczyć:

1. Osuszyć się mająca przestrzeń wynosi przeszło 2000 morgów dotyka zarówno gminy jak obszary dworskie decyduję w pierwszym rzędzie o podniesieniu chowu bydła.

2. Niwelacja i plany powyższych bagien wykonuje się kosztem kraju i do wiosny 1884 ma być ukończoną. — Słusznie by więc było, by tesame bagna na które krajłoży wiele pieniędzy uzyskały i pomoc państwa, a jest ona bardzo potrzebna, bo pokrycie kosztów pomocników inżynierskich, dalej zakupno map katastralnych dla gmin wreszcie wydatki kancelaryjne tylko dzięki naszej pomocy niestety już wyczerpanej, mogły być pokryte.

3. Osuszenie całej przestrzeni i uregulowanie 2 młynów w niej położonych da się skutecznie tylko siłami zbiorowemi, dlatego Tow. Okręgowe zawiąże zaraz po wykończeniu, planów spółkę wodną, która także w chwili samego zawiązania poparta funduszami państwa pewniejszą miałaby egzystencję.

W nadziei więc że Szan. Komitet uznając ważność tej sprawy, zechce łaskawie poprzeć ją w ministerstwie Roln. i wyjednać interesowanym kwotę 500 fl. z funduszu państwa, przesyłamy ją przed wyznaczonym terminem i prosimy o zawiadomienie nas o rezultacie.

Sylwan organ Gal. tow. leśnego za m. Wrzesień już wyszedł i zawiera: Studya historyczne z życia lasu, przez Emila Hołowkiewicza. Część druga. O obcinaniu drzew przez Franciszka Rożyńskiego. Wpływ ścioly leśnej na przyrost drzewa skreślił Aleksander Nowicki. Uwagi co do siewu nasienia modrzewiowego w szkółkach i przeszkółkowaniu wysadek iglastych, skreślił Adolf Dobiasz. Kronika leśna. Sprawy towarzystwa. Numera pojedyncze tego pisma są do przejrzania dla Sz. Członków Tow. rol. Rzeszowskiego w biurze tegoż Tow.

Sprawozdanie tygodniowe izby interesów towarzystwa rolniczego okręg. Rzeszowskiego z dnia 4. Września 1888.

Ceny rozumieją się za 100 kilo.

Ziemio- płody	Rzeszów				Lwów		Kraków		Pesz		Wiedeń		Tarnów	
	Placę	Żadają	Sprzed.	Termin	Placę	Żadają	Placę	Żadają	Placę	Żadają	Placę	Żadają	Placę	Żadają
Rzepak	15.50	—	—	—	15.50	—	15.50	—	16.50	—	16.50	—	15.50	—
Pszenica	16.75	17.	—	—	16.	—	16.75	17.	16.75	—	17.	—	16.50	17.
Żyto	10.25	—	—	—	10.50	—	10.25	—	10.60	—	10.60	—	10.	—
Jęczmień	10.70	—	10.50	—	11.	11.45	11.35	11.50	11.90	11.90	11.25	11.50	10.25	10.50
Owies	8.25	—	8.	—	7.75	—	8.15	—	8.15	—	8.20	—	8.	—
Chmiel	8.70	—	8.50	gotow.	8.	8.15	8.85	9.15	7.90	8.10	8.80	9.	8.50	8.60
Koniczyna	7.	—	—	—	6.50	Paste	7.25	past.	7.20	—	9.50	—	7.	—
Fasola	7.50	—	7.	—	7.80	brow.	8.	8.25	9.50	9.80	10.75	11.	7.50	7.70
Wyka	8.	—	—	—	6.50	—	6.85	—	6.50	—	7.10	—	6.	—
Groch	8.25	—	8.	—	7.	7.25	7.20	7.50	7.	—	7.50	7.60	6.55	6.70
Hreczka	150.	gotow	125.	50 klg.	196.	—	200.	—	190.	—	—	—	—	—
Kukurydz.	170.	—	135.	termin	214.	—	215.	—	200.	—	—	—	—	—
Bób	—	—	—	—	65.	—	—	—	—	—	—	—	55.	—
Okowita	—	—	—	—	75.	—	—	—	—	—	—	—	70.	—
	—	—	—	—	9.50.	—	10.75	—	10.	—	—	—	10.	—
	—	—	—	—	12.50	13.50	14.50	15.25	13.	—	—	—	12.50	13.
	—	—	—	—	7.	—	8.25	—	—	—	—	—	17.60	—
	—	—	—	—	7.50	8.	8.75	9.50	—	—	—	—	18.	—
	—	—	—	—	7.25	past.	9.	—	10.	—	—	—	8.	—
	—	—	—	—	9.50	do got.	11.	—	15.	—	—	—	10.	11.
	—	—	—	—	8.	—	12.	—	—	—	—	—	9.	—
	—	—	—	—	8.35	8.80	15.	16.	—	—	—	—	9.50	—
	—	—	—	—	8.75	—	7.50	—	6.80	—	—	—	—	—
	—	—	—	—	7.50	—	8.10	7.60	7.50	—	—	—	—	—
	—	—	—	—	9.50	10.	10.50	—	—	—	—	—	10.	—
	—	—	—	—	10.50	12.50	14.50	—	—	—	—	—	13.	14.
	13.80	—	16.	—	35.25	—	35.50	—	35.50	got.	35.	—	31.30	—
	14.20	z now	16.50	stara	36.	gotow	36.	—	36.	Sierp.	35.25	—	32.30	—

Targi zagraniczne z d. 2. Września 1883.

Wrocław.	
Pszenica	mk. 20.40 czyli złr. 11.82 Żyto mk. 16.30 złr 9.55. Jęczmień mk. 14,— złr. 8.18 Owies mk. 14,— zł. 8.18 Rzepak mk. 31,— zł. 18.13 Olej rzep. jesień mk. 71.50 złr. 41.80 Spirytus Wrześ. mk. 56.20 złr. 32.85, wioę. mk. 55.80 złr. 32.62
Berlin.	
Pszenica	Wrz. Paźdz. mk. 19.35 złr. 11.27. Paźdz.-List. mk. 19.75 zł 11.26 Żyto mk. 15.30 złr. 8.95 Wrześ. mk. 15.32 zł. 8.96. Wrześ.-Paź. mk. 15.30 zł. 8.93. Paźdz.-List. mk. 15.50 zł. 9.06. Jęczmień mk. 13.50-21 zł. 7.92-12.24. Owies. Wrześ.-Paźdz. mk. 13.35 zł. 7.92. Paźdz. mk. 13.35 zł. 8.04. Olej Rzepak. mk. 68.80 zł. 40.27. Wrześ. mk. 68 zł. 39.58. Paźdz. mk. 68.— zł. 39.76. Spirytus mk. 57.25 zł. 33.50 Wrzesień mk. 56.90. zł. 33.24. Październik. m. 51.57 zł. 31.54
Szczecin.	
Pszenica	Wrześ. mk. 19.95 zł. 11.62 Wrześ.-Paźdz. mk. 19.50 zł. 11.41 Żyto Wrześ. mk. 15.25 złr. 8.90. Wrześ.-Paźdz. mk. 15.50 zł 8.83. Paź. Grud. mk. 15.60 zł 8.14. Olej rzep. Listop. mk. 68 zł. 40.03. Wrześ-List. mk. 67 zł 39.18 Spirytus mk. 56.70 zł 33.14 Sierp.-Wrze. mk. 56 zł. 32.76. Sierp. Wrześ. mk. 56.10 zł. 32.82 Wrześ.-Paźdz. mk. 83.90 zł. 49.08.
Hamburg.	
Pszenica	Wrześ. mk. 19.60 zł. 11.64. Wrześ.-Paźdz. mk. 19.50 zł. 11.52 Żyto Wrześ. mk. 14.80 zł. 8.66 Wrześ.-Paźdz. mk. 15.60 zł. 9.15. Olej rzep. mk. 73 zł. 42.37. Paźdz. mk. 71.50 zł. 41.95. Spirytus mk. 56.50 zł. 33.03 Wrzes.- mk. 56.20 zł. 37.03. Paźdz. mk. 56 zł. 36.92. Paźdz List mk. 54 zł. 35.75. Nafta Wrześ. mk. 14.80 zł. 8.65 Wrześ.-Grud. mk. 15.30 zł. 8.95.
Paryż.	
Pszenica	fr. 25.75 czyli zł. 12.72 Wrześ. fr. 25. zł. 11.85 Wrześ.-Grud. fr. 26.40 zł. 12.49 Żyto fr. 16.75 zł. 7.80 Wrześ. fr. 17. zł. 8.02 Olej rzep. fr. 82.75 zł 39.12 Wrześ. fr. 82.75 zł. 39.14 Wrześ.-Grud. fr. 83.50 zł. 39.81 Olej lniany fr. 59.25 zł. 28.46. Wrześ. fr. 59.25 zł. 28.10 Wrześ.-Grud. fr. 59.25 zł. 28.10 Spirytus Wrześ. fr. 59.75 złr 26.84 Wrześ.-Grud. fr. 51.75 zł. 26.83.

Nadesłane.

Szanowna Publiczności!

Praca ludzka ma dwa główne zadania, pierwsze być użyteczną, drugie uprzyjemniającą, ten ostatni rodzaj przypadł mi w udziale i z całym zamilowaniem poświęcam się memu zawodowi starając się pozyskać łaskawe względy i uznanie P. T. publiczności. W Rzeszowie jednak doznałem więcej, bo współuczucia to też opuszczając tak łaskawe na mnie mury Rzeszowa, uważam sobie za powinność wyrazić Szanownej Publiczności tak miasta Rzeszowa, jak i Szanownym Panom Obywatelom ziemskim, oraz całemu szanownemu korpusowi Panów Oficerów, moją szczerą wdzięczność. Da Bóg, w lepszych osobistych warunkach gdy powrócę do Rzeszowa Szanowna Publiczność przekonać się raczy, iż postępy i w moim zawodzie mają miejsce, tymczasem przyjąć proszę, z serca płynące „Bóg zapłać“.

Rzeszów d. 5. Września 1883 r.

Jan Bono

Właściciel i Dyrektor Cyrku.

Żegnając tak łaskawą na nas Szanowną publiczność uważamy sobie za obowiązek i z naszej strony za doznane względy i dowody prawdziwej sympatii i uznania wyrazić niniejszem najszczerze podziękowanie. Wspomnienie z przyjęcia nas w Rzeszowie na zawsze zachowamy w pamięci i sercach naszych, jako jedno z najmiłszych.

Rzeszów, d. 5. Września 1883.

Familja Moserów.

Księgarnia E. F. ARVAYA w Rzeszowie

Już wyszedł Zeszyt I. nowego rocznika 1884

ÜBER LAND und MEER zeszyt 30 ct. pocztą 35 ct.

BUCH FÜR ALLE	„ 18 „ „ 23 „
ILLUSTRIRTE WELT	„ 18 „ „ 23 „
CHRONIK der ZEIT	„ 12 „ „ 17 „

Księgarnia przyjmuje prenumaratę na pisma Warszawskie: BLUSZCZ, KŁOSY, PRZYJACIEL DZIECI, TYGODNIK ILLUSROWANY, TYGODNIK MÓD, TYGODNIK POWSZECHNY, WĘDROWIEC i t. p.

Oprócz wyszczególnionych tu czasopism, księgarnia Arvaya w Rzeszowie przyjmuje prenumaratę także na wszelkie inne czasopisma, (z wyjątkiem codziennych) wychodzące w kraju i za granicą.

WYPRZEDAŻ OBRAZÓW
olejnych na płótnie w ramach barokowych o 20% niżej cen fabrycznych.
do nabycia w księgarni E. F. Arvaya w Rzeszowie.

Książki szkolne i materiały pismienne do nabycia w księgarni E. F. Arvaya w Rzeszowie ulica Pańska.



Ktoby sobie życzył pobierać lekcje na fortepianie, zechce się zgłosić do Redakcji Tygodnika.

U C Z N I A
poszukuje
drukarnia E. F. ARVAYA

Wspaniały obraz chromograficzny, wykonany w znanym zakładzie Konrada Grefe w Wiedniu, przedstawiający:

WJAZD KRÓLA JANA III^{go} do WIEDNIA

przez znanego mistrza profesora Walerego Eliasza
z którego sprzedaży znaczna część zysku przypadnie na korzyść
„PRZYTULISKA POLSKIEGO W WIEDNIU“
nabyć można za pośrednictwem księgarni E. F. ARVAYA w Rzeszowie.

Aby umożliwić każdemu nabycie tego pięknego patriotycznego obrazu, nakładcy postanowili takowy wydać w trzech kategoriach po poniżej ustanowionych bardzo przystępnych cenach:
Nr. 1. W spaniałych, złoto, srebro, miedź, lub mosiądz imitujących oxydowanych ramach
złr. 40 zadek zł. 8
2. W bardzo pięknych szerokich ramach złoczonych lub czarnych ze złotem „ 18 „ 4
3. W skromniejszych pięknych ramach złoczonych lub czarnych „ 9 „ 2